**Wspomnienia z samizdatu**

„Na początku 1981 roku na schodach prowadzących do dawnego Instytutu Filologii Rosyjskiej spotkałem prof. R. Łużnego z pokaźną walizką książek. Już w bibliotece okazało się, że jest to literatura wydana na Zachodzie, kupiona lub ofiarowana Mu podczas pobytów w Europie, lub też przywieziona do Krakowa przez Jego zagranicznych kolegów. [...] Dotychczasowy właściciel zaproponował utworzenie Biblioteczki Rusycysty-nonkonformisty, która wtedy istotnie powstała i cieszyła się w latach 80. sporym zainteresowaniem zarówno starszych, jak i młodszych czytelników" – pisze Grzegorz Przebinda.

Tak się rzeczywiście zaczęło. „Pokaźna walizka" książek, ofiarowana przez Profesora Łużnego i jeszcze... szafy. Jedną przywiózł z własnego domu, inne pozwolił wygospodarować z zasobów instytutowych. I następne pokaźne walizki pełne zakazanych publikacji — walizki Andrzeja Drawicza i Grzegorza Przebindy. Ale współtworzyli biblioteczkę także ci, którzy przynosili po jednym egzemplarzu. W ten sposób powstawała „tamizdatowa" część zbiorów. Znalazły się tu książki największych pisarzy rosyjskich drukowane we „wrogich" wówczas krajach kapitalistycznych i przemycane różnymi przemyślnymi sposobami do Polski. Były więc dzieła Brodskiego, Cwietajewej, Czukowskiej, Grossmana, Wieniedikta Jerofiejewa, Kopielewa, Mandelsztama, Mandelsztamowej, Pasternaka, Sołżenicyna, Siniawskiego, Władimowa, by wymienić tylko najznakomitszych.

Lata 80. to żywiołowy rozwój polskiego „samizdatu". Znaczną jego część stanowiły tłumaczenia rosyjskich pisarzy niepokornych. Kupowaliśmy lub dostawali (najbardziej szczodra była Wolna Wszechnica Uniwersytecka) wszystko, co się pojawiało – „drukowane" najczęściej na lichym papierze i mikroskopijną niemal czcionką. Instytutowa biblioteczka druków zakazanych – wolnej literatury rosyjskiej, polskiej i tłumaczeń „źle widzianych" dzieł zachodnich – rozrastała się zatem imponująco. Ludzie z niespotykaną dzisiaj spontaniczną ofiarnością i chęcią tworzenia nowego dawali hojnie, co mogli – swój czas, pieniądze, książki. Większość pracowników i doktorantów Instytutu zadeklarowała comiesięczną składkę na zakup nowych pozycji i sumiennie ją wypłacała ze swych bardziej niż skromnych pensji i stypendiów; wspomniana już Wszechnica Uniwersytecka oprócz darów książkowych przekazywała dla biblioteczki określone sumy. Zbieraniem, kupowaniem, katalogowaniem i wreszcie wypożyczaniem książek zajmowała się przez cały okres „podziemnego" istnienia biblioteczki – Krystyna Pietrzycka-Bohosiewicz. A czytano dużo, szybko i, chciałoby się rzec, łapczywie. Książki wypożyczali pracownicy i studenci rusycystyki, polonistyki, biologii i filozofii. Często na jedną noc, by inni mogli pożyczyć już rano...

Zbiór druków podziemnych przetrwał, cudem jakimś, mimo szerokiej rzeszy czytelników, w konspiracji do początków lat 90, później zaś przekazany został Bibliotece Instytutu. Istnieje w oddzielnych szafach do dnia dzisiejszego.

W roku 2012 zbiory te zostały przekazane Fundacji "Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego" mieszczącej się w Krakowie przy ulicy Syrokomli 21, gdzie będą udostępniane w czytelni. więcej informacji można uzyskać na stronie [www.sowiniec.com.pl](http://www.sowiniec.com.pl/)

Krystyna Pietrzycka-Bohosiewicz